

U Maksa Waldowa

Po roku znowu zmiana. Tym razem radykalna. Kaźmierczakowie na dobre opuszczają Jeżyce. Powód jest oczywisty. Andrzej nareszcie otrzymuje stałe zatrudnienie w magistracie, zostaje asystentem biurowym. Młodzi mogą spokojnie myśleć o przyszłości. Teraz, kiedy jest stała posada, nie ma sensu mieszkać tak daleko. Po co płacić za przejazdy, kiedy do pracy można iść pieszo. Przeprowadzają się na ulicę Wszystkich Świętych, do mieszkania na trzecim, ostatnim, piętrze, a z nimi, jeszcze na rok, Antek Słoniński.

Wśród lokatorów nikogo znajomego, przede wszystkim robotnicy, dwie wdowy, ślusarz, kupiec, murarz oraz nauczyciel. Kamienica stoi u zbiegu Wszystkich Świętych z Wielkimi Garbarami 6 i mimo że to jeden budynek, figuruje pod różnymi adresami. Osoby mieszkające od głównej ulicy mają inny adres niż lokatorzy bocznego skrzydła. To rzadki przypadek, aby jedna kamienica miała dwa adresy¹.



Ulica Wietrzna na początku XX w.



Kamienice przy ul. Wodnej 4-7 na początku XX w.